

JOANNA CUKRAS

Toruń

MŁODZI ŻYDZI W POLSCE.
SOCJOLOGICZNA ANALIZA TOŻSAMOŚCI
SPOŁECZNO-KULTUROWEJ¹

WPROWADZENIE

W ostatnich latach Żydzi spotykają się z coraz większym zainteresowaniem w społeczeństwie polskim. Fascynacja ich kulturą i historią zaowocowała ogromną liczbą publikacji naukowych i prasowych. Również w obrębie samego środowiska żydowskiego dokonał się niezwykle renesans – zarówno na gruncie instytucjonalnym, kulturalnym, jak i w sferze świadomościowej.

Do życia budzi się środowisko młodzieży żydowskiej. Są oni pierwszymi Żydami, którym dane jest żyć w pluralistycznej światopoglądowo i demokratycznej Polsce. To oni powoli przejmują stery, a w dalszej perspektywie zapewne zadecydują o losach tej, nadal nielicznej i bardzo zróżnicowanej, społeczności. Pozbawieni w znacznej mierze wzorców kulturowych muszą jednak nauczyć się „bycia Żydem” od podstaw.

Głównym celem badań, jakie przeprowadziłam gromadząc materiały do pracy magisterskiej, była rekonstrukcja tożsamości społeczno-kulturowej² młodych Żydów. Do tej pory środowisko naukowe skupiało się jedynie na analizach identyfikacji kulturowej starszych generacji. Problematyka pokolenia urodzonego na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych była w tych pracach jedynie sygnalizowana. Tymczasem, moim zdaniem, młodzież żyjąca na pograniczu kulturowym, w dodatku w okresie budzenia się świadomości etnicznych,

¹ Tekst ten oparty jest na pracy magisterskiej, napisanej pod kierunkiem prof. Janusza Muchy w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu (obrona pracy odbyła się w czerwcu 2002 roku).

² Krzysztof Kwaśniewski (1986, s. 12) twierdzi, że tożsamość społeczna (ujmowana tutaj jako *system więzi społecznych, współdziałania i wspólnych interesów*) może występować niezależnie od tożsamości kulturowej. Tożsamość kulturowa pojawia się natomiast w *nawiązaniu do odrębności (specyfiki) kulturowej*. W mojej pracy interesowało mnie uchwycenie obu form tożsamości, które wydają mi się bardzo silnie ze sobą skorelowane, wręcz trudne do rozdzielenia. Na określenie interesującej mnie tożsamości używałam sformułowania: tożsamość społeczno-kulturowa lub wyniennienie obu nazw, gdyż, moim zdaniem, różnice te nie są na tyle duże, aby posunięcie to nie było uprawnione.

prezentować może bardzo oryginalne propozycje rozwiązania dylematów tożsamościowych.

W swoich badaniach skupiłam się przede wszystkim na autorefleksji jednostki nad tożsamością społeczną oraz sposobami radzenia sobie z koncepcją własnej osoby. Szczególną uwagę zwróciłam na treści i emocje, jakie niesie za sobą kategoria „bycia Żydem”, na to, w jaki sposób wpływa ona na wybory, preferencje i wartości w życiu jednostki³. Kolejnym interesującym dla mnie zagadnieniem był problem „odkrywania korzeni”, „wejścia” w nową kulturę oraz motywów wyboru żydowskiej tożsamości.

Z racji funkcjonowania na styku dwóch kultur, część młodych Żydów posiada podwójną identyfikację. Jakie ma to konsekwencje? W jakich sytuacjach następuje opowiedzenie się po stronie polskiej lub żydowskiej? Jaki typ identyfikacji dominuje wśród żydowskiej młodzieży?

W budowaniu tożsamości istotną rolę odgrywa zarysowanie granic pomiędzy grupą własną a „obcą”. Ważne jest więc zbadanie postaw wobec swojej społeczności, uchwycenie więzi grupowych oraz istnienia łączności międzypokoleniowej na podstawie opinii respondentów. W przypadku ludzi młodych chodzi również o wybór odpowiedniej organizacji i grupy młodzieżowej, z którą mogliby się identyfikować. Pragnęłam dowiedzieć się kim są (w oczach badanych przeze mnie jednostek) Żydzi we współczesnej Polsce, w szczególności zaś – najmłodsze pokolenie.

Równie istotne było ustalenie relacji z kulturą dominującą (polską), poznanie stosunku młodzieży żydowskiej do samych Polaków (tj. stopnia, intensywności i jakości wzajemnych stosunków) oraz uchwycenie ewentualnych problemów, które w opinii moich rozmówców utrudniają „bycie Żydem” w Polsce.

„Przedmiot” badań stanowili młodzi Żydzi, urodzeni i na stałe zamieszkujący Polskę. Interesowały mnie jednostki o silnie wykrystalizowanej tożsamości kulturowej (osoby religijne lub skupione wokół świeckiej tradycji, a także zaangażowane w działalność kulturalną na rzecz swojej społeczności). W celu uchwycenia szerszego wachlarza opcji tożsamościowych, do swoich badań włączyłam również osoby o słabszym stopniu identyfikacji z grupą, mniej zaangażowane w działalność społeczną. W grupie tej znaleźli się także młodzi ludzie, którzy dopiero poznają środowisko żydowskie, nie są jeszcze zdecydowani czy pozostaną w nim na stałe. Dodatkowo do grona moich rozmówców zaliczyłam osoby, których kontakt ze społecznością żydowską miał charakter krótkotrwały lub sporadyczny, a kwestia „bycia Żydem” nie wpływa obecnie w sposób decydujący na kształt ich tożsamości.

³ W moich rozważaniach skupiłam się na analizie *poczucia tożsamości społecznej* (używając terminologii zaproponowanej przez Małgorzatę Melchior, rozumianego jako pewien typ samowiedzy, osobistego odczucia przynależności jednostki do różnych grup i kategorii społecznych. Badanie zjawiska tożsamości zbiorowej zostaj tutaj sprowadzone do poznania subiektywnego zestawu samookreśleń jednostki oraz emocjonalnego znaczenia przypisywanego tej samowiedzy przez jednostkę (Melchior 1990, s. 79).

REALIZACJA BADANIA

Metoda mojej pracy oparta została na teorii ugruntowanej. Jest to jedna z teorii najczęściej wykorzystywanych przez badaczy o orientacji jakościowej (por. Wyka 1993, s. 31). Jej cechą charakterystyczną jest to, iż zostaje wyłoniona w trakcie zbierania danych empirycznych. Takie podejście badawcze zakłada zatem postępowanie indukcyjne podczas budowania teorii. „Hipotezy, pojęcia i własności pojęć są budowane podczas badań empirycznych, podczas badań są modyfikowane i weryfikowane” (Konecki 2000, s. 26). Ma to spowodować uwrażliwienie badacza na odkrywanie zjawisk, których nie spodziewał się na początku procesu badawczego.

Podążając za wytycznymi teorii ugruntowanej, przy doborze próby do wywiadów zastosowałam tzw. „teoretyczne pobieranie próbek”. Wyłaniająca się teoria staje się wówczas „wskazówką co do tego, jakie grupy porównawcze, konteksty interakcyjne «pobierać» i jak dużo ich trzeba dobrać” (Konecki 2000, s. 31). Starłam się dobrać jak najwięcej różnorodnych opcji tożsamościowych. Próba badawcza ulegała ciągłym modyfikacjom w trakcie badania. Interesowały mnie przypadki skrajne (ortodoksyjni – świeccy, bardzo zaangażowani na rzecz swojej społeczności – outsiderzy, osoby o wykrystalizowanej tożsamości – poszukujący). Do próby włączałam również inne, rzadkie identyfikacje (Polacy bardzo silnie związani ze społecznością młodych Żydów; Żydzi o tożsamości kosmopolitycznej).

O zakończeniu moich badań zdecydowało tzw. „teoretyczne nasycenie”, które w koncepcji twórców teorii ugruntowanej, Ansema L. Straussa i Barneya Glasera, oznacza, iż „nie ma już żadnych dodatkowych danych [...], kategoria jest nasycona, ponieważ ciągle widzi się pojawianie się podobnych przykładów” (Konecki 2000, s. 31).

Z punktu widzenia moich badań najbardziej przydatne okazało się rozróżnienie zaproponowane przez Grzegorza Babińskiego (1998, s. 15–16), dotyczące głównych problemów, wokół których organizowane są badania nad etnicznością. Wskazał on na kilka podstawowych zagadnień z tego zakresu: 1) identyfikację etniczną; 2) kontekst symboliczny identyfikacji; 3) kulturę zbiorowości etnicznej; 4) miejsce zbiorowości etnicznej w strukturze społecznej; 5) ideologie etniczne, definiowanie ojczyzny i nacjonalizm. W mojej pracy skupiłam się na trzech pierwszych problemach badawczych.

Przez identyfikację etniczną rozumiem samoidentyfikację badanych. Stanowi ona odpowiedź na pytanie (zadane wprost) o deklarację przynależności grupowej (por. Babiński 1998, s. 18). W przypadku moich wywiadów pytanie to stawiane było na samym początku i przyjęło formę: *Kim jesteś przede wszystkim?* Dalszy tok rozmowy uzależniony był od otrzymywanych odpowiedzi. Często już w tym momencie pojawiały się problemy z jasnym zdefiniowaniem przynależności etnicznej. Pytanie zadane we wspomnianej tu formie potraktowałam jedynie jako wstęp do głębszych dociekań nad charakterem tożsamości społecznej (zwłaszcza jej treściami poznawczymi i emocjonalnymi). Celowo nie zastosowałam żadnej

skali do badania identyfikacji, ponieważ nie chciałam z góry narzucać badanym standaryzowanych kategorii.

Moim celem było także poznanie kontekstu symbolicznego identyfikacji etnicznej, czyli „tych elementów kultury własnej grupy etnicznej, które badane osoby uznają za najistotniejsze” (Babiński 1998, s. 19). Babiński – w tego typu badaniach – wyróżnił dwie sfery. Pierwsza dotyczy pytań o ocenę poszczególnych elementów kultury własnej zbiorowości (języka, religii, świąt, ważnych postaci i wydarzeń historycznych, etc.). W drugiej podejmuje się kwestie postrzegania innych grup oraz istnienia granic etnicznych (Babiński 1998, s. 19–20).

W kwestii pierwszej posłużyłam się dwoma pytaniami: *Co sprawia, że odczuwasz łączność ze społecznością żydowską?* oraz *Które elementy kultury żydowskiej są ci szczególnie bliskie?* W zależności od wypowiedzi, kierowałam wywiad na poszczególne elementy kultury, ważne z punktu widzenia jednostki. Próbowałam także ustalić komponent behawioralny, tj. zaangażowanie w poznanie języka, historii, udział w żydowskich świątach, etc.

W celu uchwycenia granic etnicznych zadawałam pytania dotyczące subiektywnych opinii na temat własnego środowiska (*Jakie wartości, twoim zdaniem, łączą Żydów polskich?* oraz *Co, według ciebie, wyróżnia tę społeczność w środowisku polskim?*). Podobnie jak to miało miejsce w przypadku badania autoidentyfikacji jednostek, również tutaj nie zastosowałam żadnych dostępnych skal do pomiaru dystansów społecznych lub stereotypów etnicznych. Starłam się, zgodnie z uwagą Adama Bartosza (1997, s. 100), nie wymuszać w sposób sztuczny na respondentach ujmowania rzeczywistości społecznej w kategoriach „swoich” i „obcych”. Zabieg ten może bowiem prowadzić do „powielania schematycznych, stereotypowych wizji innych narodowości” (Bartoszek 1997, s. 101).

Zajęłam się również trzecim, wyróżnionym przez Babińskiego, typem badania etniczności – kulturą zbiorowości etnicznej. Istnieją badania, w których dąży się do poznania „różnic kultur dwóch lub więcej grup etnicznych”. W innych natomiast uwaga zwrócona jest na „badanie zróżnicowania kulturowego wewnątrz grupy etnicznej, poznanie jednorodności lub różnorodności tej kultury, odpowiedzi na pytanie o zwartość i specyfikę kulturową grupy” (Babiński 1998, s. 20). W moich badaniach położyłam większy nacisk na drugi z tych aspektów, chociaż nie mogłam pominąć kwestii odróżniania się od innych grup etnicznych.

Kwestię istnienia bądź nieistnienia zróżnicowania wewnątrz społeczności żydowskiej starałam się ustalić za pomocą pytań o grupę/organizację młodych Żydów, z którą badany najsilniej się identyfikuje, o postrzeganie przez niego różnic międzypokoleniowych oraz o wartości łączące społeczność Żydów polskich w opinii rozmówców.

Podstawową techniką, jaką zastosowałam w trakcie badań, były pogłębione wywiady swobodne (oparte na metodzie biograficznej), przeprowadzone pomiędzy styczniem i marcem 2002 roku. Próba dla wywiadów miała charakter celowy. Objęła 14 młodych osób pochodzenia żydowskiego, skupionych wokół środowiska Żydów mieszkających w Warszawie oraz we Wrocławiu. Przy wyborze kolejnych respondentów kierowałam się zasadą „śnieżnej kuli”. Każdy wywiad

miał charakter nieustrukturyzowany i opierał się na kilku blokach tematycznych. Moimi respondentami były osoby urodzone w latach 1972–1984. Przyjęłam pokoleniowe kryterium doboru próby, gdzie dopuszczalne różnice wieku obejmują około 10 lat (por. Melchior 1990, s. 114)). Materiał uzupełniający stanowił raport z obserwacji, jakie poczyniłam podczas XI Festiwalu Kultury Żydowskiej w Krakowie (30 VI – 8 VII 2001).

AKTUALNA SYTUACJA SPOŁECZNOŚCI ŻYDOWSKIEJ W OPINII JEJ CZŁONKÓW

Wśród badanych przeze mnie młodych osób pochodzenia żydowskiego panuje dość powszechne przekonanie o niepewnej i niestabilnej kondycji tej społeczności. Zwraca się przede wszystkim uwagę na wciąż małą liczebność grupy. Rodzi to kilka istotnych problemów. W opinii młodych, religijnych Żydów niewielka liczebność grupy uniemożliwia restaurację środowiska religijnego w Polsce. Zwraca się również uwagę na fakt, iż w tak małej społeczności przeważają niemal wyłącznie kontakty towarzyskie i koleżeńskie. Dużym problemem są także nietrwale powroty młodych osób oraz emigracja do Izraela tych, którzy dopiero powracają na łono społeczności.

Zauważane są również pewne symptomy odrodzenia żydowskiej społeczności. Dotyczą one głównie obserwowalnego wzrostu zainteresowania kulturą i religią własnej grupy. Jak podkreśla część badanych osób, odrodzenie się społeczności żydowskiej w Polsce to jednak długotrwały proces, wymagający wiele wysiłku. W odbudowywaniu środowiska szczególną rolę przypisuje się młodemu pokoleniu:

W tej chwili społeczność żydowska w Polsce jest to garstka tych, którzy ocalili z zawieruchy wojennej, garstka tych, którzy nie wyjechali w 1968 roku [...]. To już są takie ostatki. Aczkolwiek z drugiej jednak strony zauważa się coś w rodzaju renesansu, odnowy, rozkwitu życia żydowskiego, które w pokoleniu naszych rodziców, w pokoleniu 1968, było bardzo skostniałe i raczej ukryte w sobie. Czasy były takie a nie inne, lepiej było nie obchodzić się ze swoim żydostwem, bo mogło to się skończyć przykrymi konsekwencjami [...], teraz to wygląda inaczej, już można się otworzyć, można przyjść się pomodlić, posłuchać jakiegoś wykładu o żydostwie [...]. Ten renesans jest zauważalny, jest coraz więcej ludzi, np. na tych obozach. Jedenaście lat temu, kiedy był pierwszy obóz, młodych ludzi było dwudziestu, w tej chwili przyjeżdża ponad setka. To niewątpliwie świadczy o tym, że ten judaizm, to żydostwo, jakoś się budzi z tej śpiączki, w której trwało przez 45-lecie komunizmu w Polsce (wywiad 4);

Są organizowane święta, więc ludzie się zjawiają, ale to jest raczej na zasadzie [...] kluby, kółka zainteresowań, czy grupy filatelistów, którzy się spotykają, albo harlejowców, którzy się zjeżdżają na jakieś swoje zloty, no i kochają oczywiście swoje motory; także ci nasi Żydzi na pewno też kochają swoje żydostwo [...]. Od jakiegoś czasu rzeczywiście jest lepiej, dlatego że wielu młodych ludzi zaczyna się tym interesować, często wyjeżdżają do Ameryki, Izraela, a potem nie

wracają. *A niektórzy wracają, ale już się naumiali, mają dość i nie podłączają się do tego żydowskiego krwiobiegu w Polsce. Natomiast przez ostatnie parę lat jest dosyć dobra sytuacja, ale to jest pozór, dlatego, że w zasadzie ta dobra sytuacja jest w Warszawie, może troszeczkę we Wrocławiu, ale z tego się nie da skłonnać społeczeństwa. Społeczeństwo musi być różnorodne, natomiast [...] z kilku osób zaangażowanych nie da się zrobić normalnego socjus (wywiad 3);*

No niestety, jest coraz mniej Żydów, szczególnie młodych Żydów. Katolików też jest coraz mniej, szczególnie wśród młodych ludzi. Myślę, że to jest rozpowszechnione, jakiś ateizm, jakieś poszukiwania [...]. Zresztą Edelman twierdzi, że już teraz w ogóle nie ma Żydów w Polsce, bo to są znikome ilości. No i po części ma rację, chociaż to, co się dzieje tutaj w gminie wrocławskiej jest tego zaprzeczeniem, bo ta gmina żyje, rozwija się, są organizowane festiwale kultury żydowskiej. I one mają duże zainteresowanie, no właśnie wśród nie-Żydów. Czyli zainteresowanie tą kulturą może przetrwać, ale sama wiara być może się wyczerpie totalnie (wywiad 9).

KTO JEST ŻYDEM?

Jedynym kryterium, jakim posłużyłam się przy doborze próby badawczej była subiektywna identyfikacja respondenta. Nie brałam pod uwagę na przykład przepisów religijnych (tzw. halachicznego pochodzenia, zgodnie z którym Żydem jest osoba posiadająca matkę Żydówkę) lub innych wymogów grupowych „bycia Żydem” (udowodnione pochodzenie, posiadanie przynajmniej jednego dziadka Żyda, etc.). Wynika to z założonej przeze mnie perspektywy badawczej, która opiera się na badaniu subiektywnej rzeczywistości społecznej (tzn. poczucia tożsamości społecznej). Nie oznacza to jednak, że zaniechałam poznania innych kryteriów, jakimi mogą posługiwać się badani przy definiowaniu przynależności do społeczności żydowskiej. Interesowały mnie reguły, jakimi posługują się badane przez mnie jednostki przy kwalifikowaniu innych do swojej grupy. Jak obecnie wygląda kwestia „przypisania od wewnątrz” do społeczności żydowskiej? Czy respondenci zachowują konsekwencję i stosują takie same wymogi wobec siebie i innych? Czy osoby same posiadające halachiczne pochodzenie żydowskie stosują bardziej restrykcyjne kryteria „bycia Żydem”?

W świetle wyników badań mogę stwierdzić, że młodzi Żydzi w większości stosują również kryterium subiektywnej identyfikacji wobec innych członków grupy. W ich opinii, *Żydem jest ten, kto się czuje Żydem*. Jednakże, według niektórych osób, za taką deklaracją powinny iść jakieś czyny, stosowanie się do tradycji, zaangażowanie w żydowskie życie, poczucie przynależności do wspólnoty, etc.

Wydaje się, że kryteria halachiczne mają obecnie znaczenie jedynie dla osób, które swoją żydowską identyfikację budują, opierając się na judaizmie ortodoksyjnym. Dla badanych, deklarujących się raczej jako poszukujący lub świeccy, brak halachicznego pochodzenia nie jest istotny. Ten fakt może jednak okazać się przeszkodą na drodze do stania się religijnym Żydem w przypadku osób, które dopiero chciałyby pogłębić swoje poszukiwania religijne:

Jeśli ktoś przyjdzie z ulicy, zaczyna się obracać w tym środowisku, chce coś działać i ludzie nie są pewni co do jego korzeni [...], do pewnego stopnia mogą się akceptować, ale w pewnym momencie mogą powiedzieć: ale ty nie jesteś Żydem. Tak jak to się czasami u mnie zdarza, jeśli usłyszą, że nie jestem halachicznym Żydem, to jakieś takie spojrzenia są, dlaczego ja się tak identyfikuję, jakiś tam muszę mieć w tym cel [...]. Natomiast pojawiają się pewne kręgi żydowskie, które akceptują Żydów, nawet jeśli nie są halachicznymi, a jedynie identyfikują się z tą kulturą, z tym narodem i chcą działać, żeby życie żydowskie się tutaj wzmacniało. Oni są w stanie naprawdę pomóc takiej osobie (wywiad 4).

ODKRYWANIE KORZENI

Tożsamość społeczna może ulec przemianie w toku życia jednostki między innymi w wyniku odkrycia przez nią swoich etnicznych korzeni. Jak wygląda proces „wchodzenia” w nową kulturę? W jaki sposób dochodzi do nabywania nowej identyfikacji? Jakimi motywami kieruje się jednostka przy zmianie społecznych odniesień? Wreszcie, czy zawsze dochodzi do drastycznego zerwania z poprzednim systemem kulturowym?

Na określenie interesujących mnie procesów, Antonina Kłoskowska używa terminu „konwersja narodowa”. „Polega ona na odejściu od jednego systemu wartości i przyjęciu innego systemu wartości w tej samej dziedzinie i w tym samym zakresie. Chodzi przy tym o zakres dostatecznie szeroki, z konwersją bowiem wiąże się zmiana istotnych elementów przekonań i toku życia ludzkiego” (Kłoskowska 1996, s. 142). W odróżnieniu od „asymilacji” (traktowanej w tym ujęciu jako ostateczny rezultat procesu przyjmowania innej kultury), pojęcie „konwersji narodowej” stosowane jest dla podkreślenia procesualnego charakteru tego zjawiska. W jej rezultacie bowiem nie zawsze dochodzi do całkowitego wchłonięcia przez nową kulturę (tamże, s. 141).

Młodzi Żydzi najczęściej zostali wychowani w kulturze polskiej, w środowisku zasymilowanym. Niektórzy z nich wiedzieli o swoim pochodzeniu od samego początku. Dopiero na pewnym etapie życia zaczęli interesować się bliżej tradycją żydowskiej części swoich rodzin, kulturą swych przodków. Jak zgodnie podkreślają, dochodzenie do żydostwa jest zawsze pewnym procesem. Jest on ściśle związany z dojrzewaniem emocjonalnym i psychicznym. Nie zawsze budowanie tożsamości żydowskiej przebiega łatwo, nie zawsze też jest już definitywnie zakończone:

Ja właściwie wiedziałem zawsze, że jestem Żydem, ale to jakoś niespecjalnie mocno mnie ruszało [...]. Każdy w rodzinie wiedział i jakoś nikt specjalnie tego tematu nie poruszał. Było wiadomo, że mamy jakiś znajomych w Izraelu, że czasem widzimy jakieś literki inne niż na co dzień, ale to też rzadko i tyle [...]. Na jakiś imprezach żydowskich też nie za bardzo bywaliśmy, raz na jakiś bardzo rzadki czas. Dopiero parę lat temu tutaj się pojawiłem na Twardej i to też w bardzo dziwny sposób [...]. Po prostu przyjechaliśmy tutaj, chciano nam pokazać takie żydowskie centrum, to nas wszystko i tak nie interesowało [...], to było

wszystko w pośpiechu, ale z kolegą zobaczyliśmy jakiś pokój z komputerami i w ten sposób, parę miesięcy później, my się tutaj pojawiliśmy. Przez długi czas, rok czy dwa, siedzieliśmy po prostu przy komputerach [...], a później na zasadzie poznawania najbliższego otoczenia zaczęliśmy wychodzić z tej swojej norki i powoli chodzić też do synagogi, na szabas i jakoś tak nas wzięło. Tak doszło do tego, że powoli myślę, żeby zostać takim religijnym Żydem, chociaż też czasami są dwa kroki w przód, dwa kroki w tył i to też nie jest u mnie taka prędką decyzja jakby niektórzy oczekiwali. Nie wiem jeszcze do końca, co z tego wyjdzie (wywiad 6).

W większości badanych przez mnie przypadków, młodzi ludzie dopiero w pewnym wieku dowiedzieli się o swoim żydowskim pochodzeniu. Najczęściej zostali o tym poinformowani przez rodziców bądź innych bliskich członków rodziny. Mimo, iż dla wielu oznaczało to rozpoczęcie zupełnie nowego etapu w życiu, sam moment odkrycia swojego pochodzenia nie był dla nich drastycznym przeżyciem. Nie było to niczym nadzwyczajnym, zaskoczeniem lub jedynie lekkim zdziwieniem, niedowierzaniem. Jeden z respondentów wyjaśnił, iż nie był to moment przełomowy, ponieważ odkrycie żydowskich korzeni było rezultatem jego własnych, długich poszukiwań.

W wypadku osób, które dowiedziały się o swoich korzeniach na późniejszym etapie życia również nie oznaczało to natychmiastowej zmiany tożsamości społecznej. Podejmowanie działań w kierunku poznania „odnalezionego” dziedzictwa kulturowego, zazwyczaj poprzedzone było dosyć długim okresem „uśpienia”. Akceptacja tej sytuacji oraz zwrócenie się ku tożsamości żydowskiej następowało stopniowo wraz z ogólnym dojrzewaniem psychicznym i społecznym jednostki:

Moje życie nie zawsze było żydowskie. O swoim pochodzeniu dowiedziałem się dopiero, gdy miałem 14–15 lat. Mój ojciec jest ortodoksyjnym katolikiem, także życie na styku to się zaczęło faktycznie dopiero wtedy, kiedy uzyskałem tę świadomość, kim faktycznie – między innymi – jestem. Ten czas leciał dalej, człowiek wrastał, później zaczął się już bardziej interesować tą drugą stroną. Pojechałem po raz pierwszy do Izraela, miałem styczność z innymi Żydami, potem wyjechałem znowu do USA uczyć się w religijnej szkole talmudycznej – uczyć się jak być człowiekiem, który wyznaje judaizm. Byłem w tym sensie zielony, nic o tym nie wiedziałem, a religia jest bardzo rozległa, jeśli chodzi o wszystkie prawa, nakazy i zakazy. Trudno mi było tak od razu zrozumieć co, gdzie, po co, dlaczego... (wywiad 4).

Z pierwszym, świadomym „wejściem” w kulturę żydowską niejednokrotnie wiążą się przeżycia emocjonalne. Szczególne doznania wywołuje kontakt ze środowiskiem religijnym. Nierzadko pojawia się poczucie dystansu wobec odmienności bądź zdziwienie, wynikające głównie z nieznamomości odprawianych rytuałów:

Nie pamiętam, w jakich to było okolicznościach, ale pamiętam, że jakoś się tak stało, że wszedłem do naszej bożnicy [...]. Pamiętam, że wtedy to był akurat czas modlitwy porannej, zobaczyłem tych ludzi, jak się modlą, odzianych w jakieś dziwne płachty biało-czarne, mówiące jakieś niezrozumiałe słowa dla mnie, wydało mi się to dziwne [...] to jest zupełnie niezrozumiałe, co oni mówią, robią, dlaczego tak a nie inaczej (wywiad 4).

Poszukiwanie swoich korzeni, poznawanie nowego środowiska, wywołuje różne reakcje rodziców. Trudności pojawiają się w sytuacji, gdy jedno z rodziców jest np. praktykującym katolikiem:

On się nigdy z tym nie odkrył, ze swoją ewentualną dezaprobatą, brakiem przychylności, ale przypuszczam, że nie było mu łatwo. Ale uszanował mój wybór i nadal go szanuje i jestem mu za to bardzo wdzięczny. Nie ma w moich kontaktach z rodziną jakiś starć, spięć, w którym byśmy sobie udowadniali wzajemnie swoje racje, kto w co wierzy (wywiad 4).

Z większą akceptacją swoich poszukiwań spotykają się badani ze strony żydowskiej części rodziny. Część młodych osób podkreśla, iż została wychowana w duchu tolerancji, rodzice zatem nie utrudniają im kontaktów ze środowiskiem żydowskim. Dla Żyda zagłębiającego się w religię, wręcz stanowi to przeszkodę w staniu się ortodoksyjnym Żydem, ponieważ *judaizm ortodoksyjny jest religią strasznie wyodrębnioną, rzucającą się w oczy [...], u mnie w domu mają w ogóle uraz do wszelkich ortodoksji (niekoniecznie religijnych), więc jak zobaczyli, że zaczynam częściej chodzić w kipie i do synagogi, to ich zaczęło nerwowo nosić. Na razie patrzą, co z tego wyjdzie (wywiad 6).*

BYCIE ŻYDEM

Dla większości moich rozmówców częśćka „żydowskości” ma fundamentalne znaczenie w budowaniu tożsamości społecznej. Stała się kwintesencją ich życia, wpływa w sposób bezpośredni na ich wartości, preferencje i wybory życiowe:

Chciałbym powiedzieć, bycie Żydem jest sposobem na życie. Ale czasami jednak stanowi coś innego. Trudno mi to w tej chwili jednoznacznie zdefiniować. Żydostwo jest sposobem na życie. Znowu wracam do tematu religii. Ja te rzeczy nierozzerwalnie łączę. Nawet podświadomie. Mnie osobiście żydostwo dyktuje jak żyć. Wpłynęło to przede wszystkim na styl (i to nie tylko w moim przypadku, zawsze to wpływa na styl i tryb życia). Człowiek zastanawia się dwa razy nad tym, jak ma żyć i jak ma postępować. Wszystko jest zapisane w Biblii i jej późniejszych komentarzach (zarówno w spisanej Torze, językiem chrześcijan to będzie Stary Testament, a także w Talmudzie – czyli Torze przekazywanej ustnie, która ewoluowała na przestrzeni wieków). Jeśli człowiek przyjmuje na siebie i akceptuje wszystko, co zostało tam napisane, wobec tego automatycznie to czyni z niego kogoś, kto przestrzega tego w większym lub mniejszym stopniu i to stanowi jego kodeks – moralny, etyczny, społeczny i to wywołuje na niego największy wpływ (wywiad 4).

Dla jednej z badanych osób żydowska tożsamość ma bardzo duże znaczenie, jednakże jest to również pewne wyzwanie, zobowiązanie, a ja sobie nie zawsze z tym daję radę. *To jest na swój sposób niesamowita rzecz, ale ja nie wiem, czy ja do niej dorosnę, czy się nadaję. Próbuję, jeszcze nie do końca mi wyszło (wywiad 6).*

W przypadku osoby o podwójnej identyfikacji jest to również ważny aspekt jej życia, przy jednoczesnym silnym przywiązaniu do kultury i środowiska polskiego:

Dla mnie moje żydostwo jest częścią mojego życia, czymś takim, co na pewno będzie mi towarzyszyć do końca życia, ale tak samo jak polskość, bo ja właśnie

uwazam polskosc jako bycie Polakiem, niekoniecznie bycie katolikiem. A zydotwo – bardziej tak w strone kulturowa niz religijna (wywiad 7).

Dla pięciu badanych, przynajmniej w momencie przeprowadzenia wywiadu, żydowskie korzenie nie miały większego wpływu na kształt ich tożsamości:

Ja się nie bardzo czuję innym. To żydotwo jest dla mnie przede wszystkim tą wspólnotą historyczną, byciem związanym z pewną historią mniejszości. Ale to się nie przejawia niczym specjalnym, to nie jest dla mnie przyczyną identyfikacji w grupie rówieśniczej. To nie jest tak, że jak jestem w jakiejś grupie, to, co mówię bardzo zależy od tego, że ja jestem Żydem, albo to jak ja się zachowuję, albo to, że chcę, aby moje wypowiedzi były postrzegane jako wypowiedzi Żyda (wywiad 2);

Myślę, że to głównie jakiś związek emocjonalny i też coś fajnego, taka ciekawostka w życiorysie (wywiad 9).

Bardzo trudno odnaleźć wspólny mianownik dla powodów, jakimi kierują się młodzi ludzie pochodzenia żydowskiego przy zmianie środowiska społecznego. Przyczyny zainteresowania częścią „żydowską” są bardzo zróżnicowane i zindywidualizowane. Wśród nich można odnaleźć zarówno bardzo głębokie motywacje religijne, bądź fascynację kulturą przodków, jak i te bardziej instrumentalne (edukacja żydowska, studia w Izraelu, etc.).

ELEMENTY KULTURY ŻYDOWSKIEJ WAŻNE Z PUNKTU WIDZENIA RESPONDENTÓW

Spśród elementów kultury żydowskiej szczególnie ważnych dla moich rozmówców wymieniono zainteresowanie kulturą świecką oraz (na drugim biegunie) judaizmem. Wskazywano też na kulturę jidysz. Z innych świeckich aspektów wymieniano także specyficzne losy narodu żydowskiego, bycie mniejszością oraz wspomnienie przedwojennej diaspory w Polsce.

Dla pięciu badanych szczególne znaczenia miała religia. Nastąpiło tutaj wyraźne opowiedzenie się za judaizmem ortodoksyjnym:

Wierzę w Boga. Takim bardzo mocnym motywem, dlaczego zdecydowałem się być Żydem była wiara w Boga i idea Boga w judaizmie. Oczywiście ja bardzo dużo szukałem, byłem do pewnego stopnia praktykującym katolikiem, ale nie akceptowałem wielu rzeczy i nie mogłem się z tym pogodzić. Długi czas byłem taki sam sobie, przedstawicielem jakiś tam idei, nie wiadomo jakich. A później zaczął się ten okres judaizmu i naprawdę to mi pomaga, ta idea Boga, to jak Żydzi do Boga podchodzą (wywiad 10);

Judaizm reformowany, rekonstruowany, konserwatywny to jest coś, co może dla innych jest bardzo fajne, no bo wygodne, ale wydaje mi się, że za bardzo posuwa się w swoim liberalizmie. Mówiąc tak bardzo prozaicznie i tak zgoła trywialnie można powiedzieć, że judaizm reformowany dla własnej wygody zmienia prawa, ponieważ coś jest za trudne do zrobienia (wywiad 4).

Wszystkie osoby deklarujące się jako religijne chciałyby stworzyć w przyszłości żydowskie domy. Pragnęłyby również, aby ich dzieci mogły chodzić do żydowskich szkół i miały na co dzień kontakt z kulturą żydowską:

Po pierwsze, żeby udowodnić, że tutaj można coś takiego zrobić, że można prowadzić żydowskie życie. To jest podstawowy argument. Poza tym myślę, że to jest bardzo bogata kultura, religia. Może też chciałbym to zrobić ze względu na swojego dziadka, żeby po prostu zacząć nowy etap w historii tej rodziny, takiego żydostwa religijnego, w sensie nie wychowywania dzieci na rabinów, ale żeby one wiedziały, że są Żydami, żeby obchodziły te święta, żeby to nie było tak jak u mnie na początku (a nawet teraz), że to jest taki dodatek (wywiad 4).

W przypadku osób świeckich (ale związanych z kulturą żydowską), następuje opowiedzenia się za wychowaniem niereligijnym, lecz z uwzględnieniem pewnych tradycji żydowskich. W sytuacji osób „poszukujących” lub słabo zidentyfikowanych z kulturą żydowską preferowany jest model socjalizacji dzieci w duchu tolerancji oraz swobód światopoglądowych.

BEHAVIORALNE ASPEKTY „BYCIA ŻYDEM”

W moim badaniu starałam się również uchwycić behawioralny aspekt identyfikacji ze środowiskiem żydowskim. Pytałam przede wszystkim o podejmowanie nauki języka (jidysz lub hebrajskiego), obchodzenie świąt żydowskich oraz stosowanie się do wymogów judaizmu (w przypadku osób uznających się za religijne).

Żadna z badanych przeze mnie osób nie zadeklarowała dobrej znajomości jidysz bądź hebrajskiego. Bardzo często podejmowane są próby nauki języka (języków). Jest to szczególnie ważna kwestia dla osób, które chcą wyjechać na stałe do Izraela oraz dla Żydów religijnych.

Zbadana przez mnie grupa młodych osób pochodzenia żydowskiego w zdecydowanej większości bierze udział w obchodach żydowskich świąt. Najczęściej ma to miejsce w sposób zorganizowany w gminie, Polskiej Unii Studentów Żydowskich (PUSZ), bądź Fundacji Laudera. Dzieje się tak ze względu na rodziców, którzy nie są zainteresowani kultywowaniem żydowskiego życia lub pielęgnują tradycje chrześcijańskie. Zdarza się również, że młodzi Żydzi, którzy nie poczuwają się do silnych związków z tradycjami polskimi (zwłaszcza religijnymi), ze względu na polskich członków swoich rodzin również w obchodach tych świąt uczestniczą.

Pośród Żydów religijnych, dwie osoby zadeklarowały, że stosują się do wszystkich wymogów wynikających z przepisów Tory:

Jak najbardziej obchodzę wszystkie święta żydowskie. Kalendarz żydowski jest bardzo bogaty [...]. Przestrzegam szabasu, praw koszeru, przestrzegam świąt. Staram się żyć według Prawa. Nie zawsze to jest takie do końca stuprocentowo łatwe, wygodne, ale trzeba się czasami nagiąć, żeby coś osiągnąć (wywiad 4).

Dwie inne osoby przyznały, że przestrzegają zasad na tyle, na ile pozwalają na to warunki:

Na pewno pamiętam, że piątek jest szabatem, staram się pewnych rzeczy nie robić. Jeśli podejmuję jakieś decyzje, czasem łapię się na tym, że myślę jak to jest w tych 613 przykazaniach. Nierzadko staram się porównać czy to, co mam zamiar zrobić zgadza się z tym, nie mówię, że zawsze staram się zgodnie z tym

postępować, ale nawet, jeżeli coś robię, to sobie myślę, że to jest niezgodne. To mi pokazuje, że o tym pamiętam i to dosyć głęboko we mnie siedzi. Generalnie, jeśli są jakieś święta, staram się być w synagodze, ograniczyć swoją aktywność zawodową itd. To jest nietatwe, bo mam taką zwariowaną pracę, ale jakoś stale o tym myślę (wywiad 10).

Żyd świecki, który stara się, mimo takiej samoidentyfikacji, stosować do niektórych zasad judaizmu (m.in. koszeru, zachowania postu w Jom Kippur, wstrzymania się od pracy w szabas) również nie jest w stanie zaakceptować wszystkich wymogów religijnych. Jego zdaniem, istnieje pewna *granica sztuczności*, której stara się nie przekroczyć:

Jestem świeckim, postępowym Żydem. Mam troszkę potrzeb religijnych, ale to nie religia określa moje żydostwo [...] To znaczy nie chcę robić rzeczy, które byłyby mi zupełnie obce. Nie pojedę do jesziwy [żydowska szkoła religijna wyższego stopnia – przyp. J.C.], nie zacznę być chasydem, nie będę przestrzegał pewnych rzeczy, które się nie godzą z moją identyfikacją jako człowieka dość nowoczesnego. Tego się nie da pogodzić. Jak niektórzy chcą tak robić to okay, ale to nie jest dla mnie. Dlatego przyjmuję te elementy tradycji, które są do zaakceptowania (wywiad 2).

Wyłaniający się obraz uczestnictwa w kulturze młodego pokolenia nie odbiega zbyt od tendencji występujących wśród starszych pokoleń Żydów. Jak podaje August Grabski (1997, s. 170–172), dla członków Związku Gmin Wyznaniowych charakterystyczna jest nieznamość języka żydowskiego. Podobnie jak to miało miejsce w przypadku młodych ludzi, święta najczęściej obchodzone są w sposób zorganizowany w gminie, bez przenoszenia tradycji żydowskich do domów. Zgodnie z ustaleniami Grabskiego, Żydzi polscy nie przestrzegają również w sposób konsekwentny zasad koszerności, ani szabasu.

MŁODE POKOLENIE ŻYDÓW W OPINII BADANYCH

Najczęstszą formą charakterystyki własnego pokolenia były krótkie typologie młodzieży żydowskiej. Jednakże młodzi ludzie podkreślali, iż są to jedynie generalizacje i daleko posunięte uproszczenia. Na podstawie zgromadzonych przeze mnie opisów wyłania się przede wszystkim podział na kręgi świeckie oraz religijne. Pojawiły się również uwagi dotyczące liczby osób religijnych:

Tutaj bardzo dużo ludzi jest raczej zainteresowanych kulturą niżeli religią. Ja tutaj znam parę osób, (można na palcach policzyć), które chcą kontynuować tę tradycję ze względu na religię (wywiad 3);

Wiem, że w synagodze Nożyków jest problem z zebraniem minjanu [dziesięciu mężczyzn potrzebnych do odprawiania wspólnej modlitwy w synagodze – przyp. J.C.], więc raczej nie jest zbyt dużo. Jest grupa ludzi, którzy byli bardzo religijni, ale bardzo krótko. Nie wiem, dlaczego tak jest, ale ten zestaw ludzi obecnych w synagodze Nożyków każdego roku się zmienia i po prostu to są ciągle nowi ludzie (wywiad 2).

Dla młodego człowieka o żydowskich korzeniach, słabo związanego ze środowiskiem młodych Żydów, działania podejmowane w kierunku wskrzeszenia

życia kulturalnego i religijnego w znacznej mierze są nieautentyczne, *przeznaczone raczej na pokaz, nieszczerze*. Z kolei, zdaniem osoby, niezbyt silnie identyfikującej się ze sferą zinstytucjonalizowaną żydowskiego życia, obecnie istnieje pewna moda na bycie innym, odróżnialnym, *i tak na przykład można być chasydem, religijnym Żydem, albo Żydem w ogóle* (wywiad 2).

Respondentka, która nadal szuka potwierdzenia swoich żydowskich korzeni uważała, że gmina wrocławska jest środowiskiem dosyć zamkniętym, do którego trudno dostać się z zewnątrz (wywiad 12). Innego zdania był Polak, w bardzo bliiski i emocjonalny sposób związany z żydowskim środowiskiem w Warszawie. W jego opinii, młodzi Żydzi są bardzo otwarci, dlatego między innymi możliwa jest jego działalność na rzecz tego środowiska:

Ci ludzie tutaj, to oni żyją w tym kraju, dlatego dla nich to jest normalne, że w ich otoczeniu są ludzie innego wyznania. Tutaj bardziej może się patrzy na to, jakim kto jest człowiekiem, a nie jakiego jest wyznania, dlatego że roboty starcza dla wszystkich. Natomiast, jeśli chodzi o kontakty z grupami izraelskimi to tutaj różnice są zdecydowanie duże w odbiorze (wywiad 11).

Wśród moich rozmówców istniała dosyć powszechna opinia o specyfice ich generacji, przejawiającej się w dostrzeganych różnicach międzypokoleniowych. To, co odróżnia młodzież od starszych, to przede wszystkim większa otwartość oraz brak lęku przed mówieniem o swoim pochodzeniu:

Myślę, że my nie odczuliśmy aż tak tych nacisków, tych wystąpień antysemitycznych. Ja to znam z opowiadań, jest mi bardzo przykro, to mnie rani, bo to też moją rodzinę dotknęło, ale oni musieli się nauczyć ukrywać ze swoją żydowskością [...]. Ta różnica jest taka, że oni nauczyli się ukrywać, trudno im się teraz otworzyć i mówić głośno o swoim pochodzeniu. Natomiast my mamy chyba troszeczkę łatwiej, bo tak do końca nie rozumiemy, jakie niebezpieczeństwa się za tym kryją. Mnie jest łatwiej powiedzieć, że jestem Żydem, niż mojemu ojcu (wywiad 4).

MOŻLIWOŚCI ORGANIZACYJNE

Żydowska młodzież mieszkająca w Polsce ma do swojej dyspozycji kilka organizacji żydowskich. W żadnym wywiadzie nie pojawiły się sugestie, iż brakuje zinstytucjonalizowanych form, w których mogliby działać młodzi ludzie. Dwie osoby zwróciły jednak uwagę, iż taka dobra sytuacja organizacyjna ma miejsce jedynie w dużych miastach, natomiast w małych miasteczkach młode osoby pochodzenia żydowskiego są często takich możliwości pozbawione.

Najwięcej młodych Żydów skupia się wokół Polskiej Unii Studentów Żydowskich, organizacji gromadzącej osoby pochodzenia żydowskiego w wieku od 15 do 35 lat. Obecnie liczy ona ponad 130 członków w kilku oddziałach na terenie całej Polski (w Warszawie, Wrocławiu, Łodzi, Krakowie, Bielsku-Białej i Katowicach). Zgodnie ze statutem, PUSŻ jest organizacją apolityczną i areligijną. Jego członkami mogą zatem zostać zarówno osoby religijne, jak i identyfikujące się raczej z kulturą świecką. Dla osób nie posiadających korzeni żydowskich

przewidziano status sympatyka. Do podstawowych celów PUSZ-u należy między innymi: jednoczenie młodzieży żydowskiej, poznawanie i rozwijanie żydowskiej kultury i tradycji, nawiązywanie kontaktów z żydowskimi organizacjami w kraju i na świecie oraz przeciwdziałanie wszelkiej dyskryminacji i nietolerancji (por. www.pusz.jewish.org.pl). Ponadto kilka osób jest mniej lub bardziej aktywnymi członkami Fundacji Laudera, gminy wyznaniowej bądź dopiero powstającego Centrum Kultury Jidysz w Warszawie.

Na uwagę zasługuje fakt, iż dla kilku młodych Żydów podziały ze względu na identyfikację z konkretną organizacją nie mają większego sensu. Z tego powodu utrzymują oni kontakty z młodzieżą reprezentującą wszystkie opcje:

Ja tak jestem na styku, bo ja też mam taką swoją własną definicję, bo jestem bardziej religijna niż ci ludzie, którzy się identyfikują tylko z kulturą i tradycją, a nie jestem znowu tak bardzo religijna jak ci ludzie, którzy się identyfikują tylko z religią. Ja się dobrze znajduję zarówno w jednej, jak i w drugiej grupie, tak naprawdę. Oprócz tego jestem jeszcze syjonistką, w związku z tym dobrze się odnajduję również w grupie ludzi, którzy są syjonistami. Ale to się wszystko bardzo przeplata między sobą. To jest takie małe środowisko, że ciężko jest powiedzieć: to jest nasza grupa, a ci są inni, to my się z nimi nie lubimy, bo za mało jest ludzi na takie podziały (wywiad 5).

Większość moich rozmówców utrzymuje stały, codzienny kontakt ze środowiskiem żydowskim z uwagi na pracę w żydowskich instytucjach i organizacjach (w gminie lub Fundacji Laudera). Słabsze więzi z grupą mają młodzi ludzie o niezbyt silnej żydowskiej identyfikacji, nie do końca utożsamiający się ze sferą organizacyjną, bądź osoby, które stosunkowo niedawno dowiedziały się o swoim żydowskim pochodzeniu.

Warto również zwrócić uwagę, iż wszyscy młodzi Żydzi utrzymują liczne kontakty z Polakami, z którymi nierzadko łączą ich bliskie, przyjacielskie relacje. Kilku rozmówców stwierdziło, że czynnik etniczny nie ma dla nich znaczenia w doborze grupy towarzyskiej. Dla religijnego Żyda styczności z Polakami są okazją do wymiany zainteresowań dotyczących własnej kultury:

Mam bardzo wielu przyjaciół, którzy są stuprocentowymi Polakami, chrześcijanami. Nie mam ze swoją odrębnością religijną żadnych problemów. Ja wiem, kim oni są, a oni wiedzą, kim ja jestem. Często nawet dyskutujemy na te tematy, oni są też ciekawi tej religii, kultury, w której się obracam. Ja też jestem ciekawy ich (wywiad 4).

ZWIĄZKI MŁODZIEŻY ŻYDOWSKIEJ Z IZRAELEM

Większość moich rozmówców przynajmniej raz w życiu odwiedziła Izrael. Kraj ten stanowi ważny punkt odniesienia przede wszystkim dla młodych, religijnych Żydów. Pozytywna identyfikacja z tym państwem przyjmuje jednak różny stopień, nie jest również pozbawiona krytyki:

Są Żydami, a więc są moimi braćmi, muszę ich kochać zgodnie z przykazaniem. Natomiast Żydzi izraelscy są inni od nas, są sefardejczykami, czyli Żydami

orientalnymi, którzy mają odmienny porządek modlitw, inny obrządek życia religijnego niż my – Żydzi aszkenazyjscy, czyli wywodzący się z Europy Środkowej. Żyją inaczej, przede wszystkim ze względu na położenie geograficzne. Jest rzecz, która mnie w nich razi – ta przesadna narodowość. Dla nich żadne inne miejsce zamieszkania poza Izraelem nie istnieje [...]. Wszyscy Żydzi powinni przyjechać do Izraela i tam mieszkać. Wszelkie próby wytłumaczenia im, że przecież tu się urodziliśmy, tu nam przyszło żyć [...] i tutaj staramy się budować to swoje żydostwo, żydowski dom. Przypuszczam, że to raczej wynika nie tyle z jednostronnego, takiego bardzo szowinistycznego nastawienia, ale z ich mentalności. Dla nich faktycznie istnieje tylko Izrael jako państwo żydowskie. Wszelkie próby wytłumaczenia im tego spelzają na niczym. Ta przesadna narodowość, brak percepcji innych krajów i możliwości życia w innych krajach w Europie, Ameryce, obojętnie gdzie, dla nich nie istnieje (wywiad 4).

Kilka osób (niekoniecznie z grona zaangażowanych religijnie) rozważało możliwość emigracji do Izraela:

Na pewno duży wpływ ma na to sytuacja ekonomiczna, więc to na razie mówię nie. Z drugiej strony, w końcu mam tutaj pracę, żyję w jakimś środowisku, mam tutaj przyjaciół, to jest jakiś argument, żeby tutaj zostać. Tylko myślę, że nie jest to dla mnie najlepsze miejsce do życia. Myślę, że o wiele lepiej czułbym się w Izraelu, bo wiadomo tam czułbym się sobą, mógłbym biegać po ulicy w kипе [obowiązkowe nakrycie głowy dla religijnego Żyda – przyp. J.C.]. Jeśli miałbym możliwość, to bym stąd wyjechał, ale jeśli nie, to muszę się jakoś dostosować, nie myślę, że tu jest źle, bo wtedy nic nie można osiągnąć (wywiad 10).

Izrael może być również postrzegany jako atrakcyjne miejsce wycieczki, jednakże nie niesie to za sobą silniejszej identyfikacji z tym państwem, ani chęci wyjazdu na stałe (wywiad 1). Pojawiały się również głosy krytyki w stosunku do polityki państwa Izrael, a w szczególności do ideologii syjonistycznej:

Nie rozumiem syjonizmu, to jest dla mnie jakieś absurdalne. Pomysł, który się nie udał. Kiedyś był ważny, bo ratował tożsamość ludzi, którzy byli doświadczeni przez Holocaust. Ludzie, którym zniszczono rodzinę, zastępowali ją taką wspólnotą narodową, jakimiś kibucami. To działało jako taka grupa wsparcia, terapeutyczna wspólnota. Natomiast okazało się, że ta terapeutyczna wspólnota jest raczej problemem niż czymś, co pomaga (wywiad 2).

O TRUDNOŚCIACH „BYCIA ŻYDEM” W POLSCE

W opinii młodych Żydów, podstawową trudnością w relacjach z kulturą dominującą jest negatywne nastawienie społeczeństwa polskiego do Żydów. Na pytanie: *Czy Polacy są antysemitami?* tylko jeden z moich rozmówców odpowiedział negatywnie. W opinii pozostałych respondentów, ten problem nadal istnieje. Kilku młodych Żydów uważało również, że Polacy są narodem nietolerancyjnym w stosunku do każdej odmienności, nie tylko wobec mniejszości żydowskiej. Z drugiej strony, dla części badanych, antysemityzm nie jest zjawiskiem typowo polskim, lecz występuje również w wielu innych krajach:

Z antysemityzmem w Polsce nie jest tak źle, jak myślą Żydzi z zagranicy, a nie jest tak dobrze, jak sądzą Polacy. Antysemityzm jest, istnieje i przypuszczam, że będzie istniał. Natomiast mam nadzieję, że z czasem stanie się to sprawą marginalną w społeczeństwie polskim. Ale ten antysemityzm przecież istnieje wszędzie, wszędzie można się spotkać z jakimś wrogiem nastawieniem do Żydów, tak zawsze było (wywiad 4).

Innego zdania był młody, religijny Żyd, dla którego antysemityzm w Polsce jest największy w porównaniu z innymi krajami europejskimi:

Nigdy się nie spotkałem w Europie, żeby mnie ktoś zaczepiał na ulicy. W Polsce jest to w zasadzie nagminne. Czy zaczepiają, czy wyzwiska i tego typu podobne rzeczy [...]. Tutaj w Polsce to jest problem, ale ja generalnie raczej nie narzekam na to specjalnie (wywiad 3).

Najczęściej wskazywano, że antysemityzm w Polsce ma charakter negatywnego nastawienia wobec Żydów bądź obrazy słownej, nie jest to natomiast agresja fizyczna. Kilku moich rozmówców spotkało się osobiście z atakiem słownym z powodu swojej odmienności. Wydaje się, że strach przed antysemityzmem jest również głównym powodem ukrywania swojego pochodzenia w kręgach, w których, zdaniem badanych, można zostać narażonym na napiętnowanie:

Trudno jest być kimś, kto mówi na głos, że jest Żydem, ponieważ zawsze się znajdzie w otoczeniu ktoś, kto powie (nie wiem, ekstremalny przykład: Żydzi do gazu). Trudno jest się na uczelni przyznać, mimo że wszyscy mogą podejrzewać, bo widzą, co się nosi na łańcuszku. Trudno jest o tym powiedzieć, bo zawsze w grupie 20 osób znajdzie się jakiś cudowny, prawdziwy Polak, prawicowy, który powie na głos coś „milego”. Trudno jest być innym niż Polak–chrześcijanin (wywiad 8).

Antysemityzm nie jest jedynym problemem, z jakim borykają się młodzi Żydzi zamieszkujący Polskę. Dla religijnych Żydów trudności pojawiają się, gdy chcą przestrzegać wszystkich zasad wynikających z judaizmu. Tym młodym ludziom brakuje również prawdziwego, żydowskiego środowiska, w którym mogliby swobodnie rozwijać swoją żydowską tożsamość:

Wokoło nie ma wzorców, wsparcia. Jest ciężko prowadzić koszerną kuchnię, dojeżdżać specjalnie do synagogi, kombinować jakoś w szabes, w tutejszych warunkach – to jest duży problem (wywiad 10).

OPCJE TOŻSAMOŚCIOWE

Podstawowy podział opcji tożsamościowych (wyłaniający się na podstawie zebranego przez mnie materiału empirycznego) dotyczy stopnia konwersji narodowej wśród młodych osób pochodzenia żydowskiego. W czterech wywiadach występuje silne utożsamianie się zarówno z kulturą polską, jak i żydowską. Biwalencja stanowi pewną propozycję złagodzenia napięć wynikających z ambiwalencji, szczególnie dla ludzi pogranicza oraz żyjących w diasporach. Oznacza ona w „przybliżeniu równy i równoczesny udział w dwóch kulturach i akceptację podwójnej identyfikacji narodowej” (Kłoskowska 1996, s. 141).

Ja myślę, że ja się czuję przede wszystkim Żydówką, a potem Polką [...]. Ja jestem całkowicie zasymilowana, nie ma z tym żadnego problemu. Mam bardzo dużo przyjaciół, którzy są Polakami, katolikami. Nie jestem z żadnym wypadku przeciwko Polsce, nie jestem antypolska, ja się tu wychowałam. Jest mi tu dobrze, mam tutaj swoje korzenie, mam swoje dzieciństwo (wywiad 5).

W kolejnych czterech przypadkach następuje już coraz wyraźniejsze opowiedzenie się za identyfikacją żydowską. Poczucie łączności z Polską opiera się na więzi z krajem pochodzenia. Badani posługują się kategorią „polski Żyd”, chociaż w tym wypadku chodzi jedynie o podkreślenie przywiązania do miejsca urodzenia i zamieszkania. Tożsamość społeczna tych osób budowana jest jednak głównie w oparciu o kulturę (szczególnie religię) żydowską:

Cały czas jesteśmy na styku tych dwóch kultur. Przede wszystkim dlatego, że żyję tutaj w Polsce i uczestniczę w polskim życiu, które z kolei z żydowskim ma niewiele wspólnego [...]. Raczej bym się jednak przychylił w stronę żydostwa. Jestem Żydem, ale jest z Polski. Mój ojciec jest stuprocentowym Polakiem [...]. Bardziej mimo wszystko nawet tak będąc rozdzielonym na różne pochodzenia matki i ojca, jednak nie, bardziej bym się opowiadał za tym, że jestem Żydem niż Polakiem (wywiad 4).

Następna opcja tożsamościowa to silna identyfikacja z etniczną grupą mniejszościową: separacja, etnocentryzm, dążenie do zachowania własnej tożsamości, odnalezienia i zrozumienia siebie i swojej kultury, odbudowanie tożsamości (por. Niktorowicz 1995, s. 86–87). W przypadku trzech wywiadów w autoidentyfikacji etnicznej następuje wyraźna deklaracja „bycia Żydem”. Występuje tutaj również odrzywne odróżnianie się od kultury i tradycji polskiej. Badani nie odczuwają także patriotycznych afiliacji w stosunku do Polski, ani nie posługują się kategorią „polski Żyd” dla podkreślenia swoich więzi z krajem zamieszkania:

Nie czuję się Polakiem, nie jestem patriotą, nie czuję zbyt silnych związków z Polską. Określiłbym się jako polski Żyd, tylko dlatego, że moja rodzina pochodzi z Polski. Może pod względem paszportu, natomiast, jeżeli chodzi o uczucia względem ojczyzny to nie mam nic takiego. Jeśli miałbym gdzieś wyjechać, to bez większych problemów bym to zrobił (wywiad 10).

Ostatni typ tożsamości społecznej (występujący w trzech wywiadach) odpowiada (według typologii zaproponowanej przez Antoninę Kłoskowską) zjawisku **poliwalencji**. Poliwalencja wiąże się z szerokim przyswajaniem elementów różnych kultur oraz ze znacznym stopniem ich akceptacji. Nie jest ona jednak konwersją narodową, ponieważ nie prowadzi do jednoznacznej identyfikacji z jedną kulturą. Odnosi się raczej do pełnej uniwersalizacji postaw i kosmopolityzmu. (por. Kłoskowska 1996, s. 140–141):

Ja się czuję spadkobiercą wszystkich kultur na całym świecie, bo jakoś tak się nie zamylim w takim kręgu, że jestem tylko katoliczką, albo z pochodzenia Żydówką (wywiad 9).

Jestem środkowym Europejczykiem [...]. Mój system wartości jest daleki zarówno od „tradycyjnego polskiego modelu”, jak i modelu żydowskiej ortodoksji. Rzadko czuje się naprawdę Polakiem lub Żydem (wywiad 14).

ZAKOŃCZENIE

Istnieje zatem bardzo wiele sposobów utożsamiania się ze środowiskiem żydowskim. Jedynym wspólnym mianownikiem dla wszystkich badanych jest *afirmujący charakter identyfikacji z „żydostwem”*⁴. W zdecydowanej większości przypadków można mówić również o przejściu do *tożsamości pozytywnej*, kiedy jednostka będzie w aktywny sposób starała się zaakcentować swoją przynależność do grupy, wypełniać ją konkretnymi treściami i zachowaniami (por. Melchior 1990, s. 219).

Różnice polegają przede wszystkim na sile identyfikacji pozytywnej. Silną żydowską tożsamość skorelowałam z następującymi wskaźnikami: 1) wzrastającym wpływem elementu „żydowskiego” na preferencje i wybory życiowe; 2) dużym zaangażowaniem w poznawanie tradycji, języka, historii Żydów; 3) większym odróżnianiem się od kultury polskiej; 4) bardziej rygorystycznymi kryteriami przynależności do grupy; 5) deklarowaną chęcią założenia żydowskiej rodziny oraz wychowania dzieci w tejże kulturze.

Uwzględniając nieznaczne odchylenia, do grupy spełniającej powyższe kryteria zakwalifikowałabym rozmówców: 3, 4, 5, 6, 8, 10. Najstańsza identyfikacja polegałaby na odwróceniu powyższych wskaźników (wywiad 1). Pomiedzy tymi dwoma biegunami plasują się osoby, dla których cząstka „żydowskości” nie jest najważniejszym punktem odniesienia (wywiad 9, 12, 14).

Silne więzy grupowe starałam się ustalić za pomocą takich wskaźników jak: 1) liczebność i intensywność kontaktów z innymi młodymi Żydami; 2) stopień deklarowanej identyfikacji z tym środowiskiem; 3) zaangażowanie w działalność młodzieżowych organizacjach żydowskich.

Na podstawie wyników badań mogę stwierdzić, że większość badanych przez mnie młodych Żydów poczuwa się do więzi ze środowiskiem młodzieży żydowskiej (z wyjątkiem rozmówców 1, 2, 9, 12).

Głównym celem moich badań była rekonstrukcja tożsamości społeczno-kulturowej młodych Żydów mieszkających w Polsce. Starałam się w miarę kompleksowo przedstawić obraz tej grupy. Aby przybliżyć się do wiernego odtworzenia podstawowych zjawisk i tendencji występujących wśród żydowskiej młodzieży, szczególnie duży nacisk położyłam na prezentację poglądów moich rozmówców na temat ich grupy odniesienia.

Tożsamość społeczno-kulturową badałam na kilku płaszczyznach, m.in. religijnej, organizacyjnej, kulturalnej, w relacji z kulturą dominującą, etc. Efektem końcowym było stworzenie kilku opcji tożsamościowych najczęściej występują-

⁴ Małgorzata Melchior *identyfikacji pozytywnej* przeciwstawia: 1) *identyfikację jałową (pustą)* – gdy jednostka traktuje swoją przynależność do danej kategorii jako fakt, który nie zawiera dla niej żadnych treści, ani odniesień. Jej stosunek do tej kategorii jest emocjonalnie neutralny; 2) *identyfikację negatywną*, która niesie za sobą pewne negatywne emocje (lęk, poczucie zagrożenia, napiętnowania), może również zawierać negatywne treści (poczucie posiadania stygmatu). Obie identyfikacje powstają w wyniku przypisania do danej kategorii z zewnątrz (Melchior 1990, s. 219).

cych wśród młodzieży żydowskiej. Z mojego punktu widzenia najbardziej specyficzną grupą, odróżniającą się od społeczeństwa polskiego, są młodzi, religijni Żydzi. Im też warto poświęcić znacznie więcej uwagi, niż mogłam to uczynić w trakcie badań.

Również kilka innych, interesujących zagadnień zostało jedynie przeze mnie zasygnalizowanych. Głębsze (oparte na większej próbie) badania – moim zdaniem – można by przeprowadzić przede wszystkim nad: 1) tendencjami emigracyjnymi do Izraela wśród młodych Żydów; 2) behawioralnymi aspektami uczestnictwa w kulturze i religii żydowskiej (przestrzeganiem wymogów judaizmu, obchodzeniem świąt, etc.); 3) zróżnicowaniem organizacyjnym (zwłaszcza relacjami pomiędzy członkami PUSZ-u, gminy oraz Centrum Kultury Jidysz). Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt, godny uwzględnienia w teoretycznych rozważaniach nad kształtem tożsamości ponowoczesnej. W kilku wypowiedziach moich rozmówców można dostrzec symptomy właśnie takiej formy identyfikacji z grupami społecznymi. W moim przekonaniu, wskazuje na to między innymi: 1) wybiórcze dobieranie odpowiednich dla siebie elementów kultury; 2) wybieranie z kilku kultur jedynie najbardziej interesujących aspektów; 3) niestałość, „przymierzanie tożsamości”; 4) potrzeba „zakorzenienia” w oryginalnym środowisku społecznym.

Między innymi z tych względów społeczność młodzieży żydowskiej wydaje się atrakcyjna dla badaczy ukierunkowanych na kwestie etniczne. Być może podobne zjawiska można zaobserwować wśród młodych ludzi z innych grup mniejszościowych. Z tego względu zasadnym wydaje się zwrócenie uwagi na poszczególne grupy pokoleniowe (ich specyfikę oraz różnice międzygeneracyjne) wewnątrz każdej z badanych mniejszości narodowych.

LITERATURA

- Babiński G. 1998, *Metodologiczne problemy badań etnicznych*, Kraków, NOMOS.
- Bartoszek A. 1997, Refleksje nad założeniami i metodami badań problemów etnicznych, [w:] *Grupa etniczna, region, tożsamość kulturowa*, M. Dziewierski i T. Nawrocki (red.), Katowice, Instytut Socjologii Uniwersytetu Śląskiego, s. 95–105.
- Grabski A. 1997, *Współczesne życie religijne Żydów w Polsce*, [w:] *Studia z dziejów i kultury Żydów w Polsce po 1945 roku*, J. Tomaszewski (red.), Warszawa, Wydawnictwo TRIO, s. 143–202.
- Kłoskowska A. 1996, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Konecki K. 2000, *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe.
- Kwaśniewski K. 1986, Tożsamość społeczna i kulturowa, *Studia Socjologiczne*, nr 3, s. 5–15.
- Melchior M. 1990, *Spoleczna tożsamość jednostki*, Warszawa, Uniwersytet Warszawski, Instytut Stosowanych Nauk Społecznych.
- Nikitorowicz J. 1995, *Pogranicze, tożsamość, edukacja międzykulturowa*, Białystok, Wydawnictwo Uniwersyteckie Trans Humana.
- Wyka A. 1993, *Badacz społeczny wobec doświadczenia*, Warszawa, Wydawnictwo IFiS PAN.
- Strony internetowe: <http://www.pusz.jewish.org.pl/>

INFORMACJE O RESPONDENTACH

(zapisy wywiadów na taśmie magnetofonowej znajdują się w archiwum domowym autorki)

- Wywiad 1: Mężczyzna, lat 25, wykształcenie wyższe, Warszawa
 Wywiad 2: Mężczyzna, lat 22, student, Warszawa
 Wywiad 3: Mężczyzna, lat 30, wykształcenie wyższe, Warszawa
 Wywiad 4: Mężczyzna, lat 30, wykształcenie wyższe, Warszawa
 Wywiad 5: Kobieta, lat 26, wykształcenie wyższe, Warszawa
 Wywiad 6: Mężczyzna, lat 22, student, Warszawa
 Wywiad 7: Mężczyzna, lat 21, student, Wrocław
 Wywiad 8: Kobieta, lat 24, studentka, Wrocław
 Wywiad 9: Kobieta, lat 19, licealistka, Wrocław
 Wywiad 10: Mężczyzna, lat 24, wykształcenie wyższe, Warszawa
 Wywiad 11: Mężczyzna, lat 24, student, Warszawa
 Wywiad 12: Kobieta, lat 18, licealistka, Wrocław
 Wywiad 13: Kobieta, lat 24, studentka, Warszawa
 Wywiad 14: Mężczyzna, lat 27, wykształcenie wyższe, Warszawa

JOANNA CUKRAS

YOUNG JEWS IN POLAND. SOCIOLOGICAL STUDY
 OF THEIR SOCIO-CULTURAL IDENTIFICATION

S u m m a r y

The author tries to reconstruct the socio-cultural identity and self-identification of the young Jews living in Poland now. Her main assumption is that young people who found themselves on the "cultural borderland" may invent interesting ways of solving the dilemmas connected with their identity. Main problems concern: circumstances of discovering the individual's "Jewish roots", motives of his/her choice of Jewish identity, "social boundaries between the Jews and non-Jewish population and relations with the dominating (i.e. Polish) culture. The author was also interested in the young Polish Jews' attitudes to other Jewish societies – the Polish Diaspora and the Israelis. Other questions of the study concern those elements which bind the group together and those which differentiate it, and the factors determining the power of social ties integrating the sub-group of the young.

As a result the author managed to distinguish main options of identification chosen by the young people who define themselves as "of Jewish descent". She aimed at including a range of ways of self-definitions as wide as possible. That is why "double identification" (commonly believed to be the only way of identification of that group of Jews) turned out to be one of several other ideas of "identity building". One of them is prevailing identification with the Jewish social circles. Another, a phenomenon peculiar to post-modern world, is defined as polyvalence, i.e. adaptation of elements of different cultures, accepting them all to a great extent. Still, each of these cases means affirmative identification with Jewishness. Particular types of attitudes differ in the strength of that positive identification.

Different and individual ways of constructing one's self-identity which emerge in the study is typical for the contemporary subject of social studies. Therefore it doesn't seem possible to create a comprehensive reconstruction of one model of "social self-identity". The only thing that can be done is to try to interpret it and to describe it in all its complexity.

Translated by Anna Kuczyńska-Skrzypek